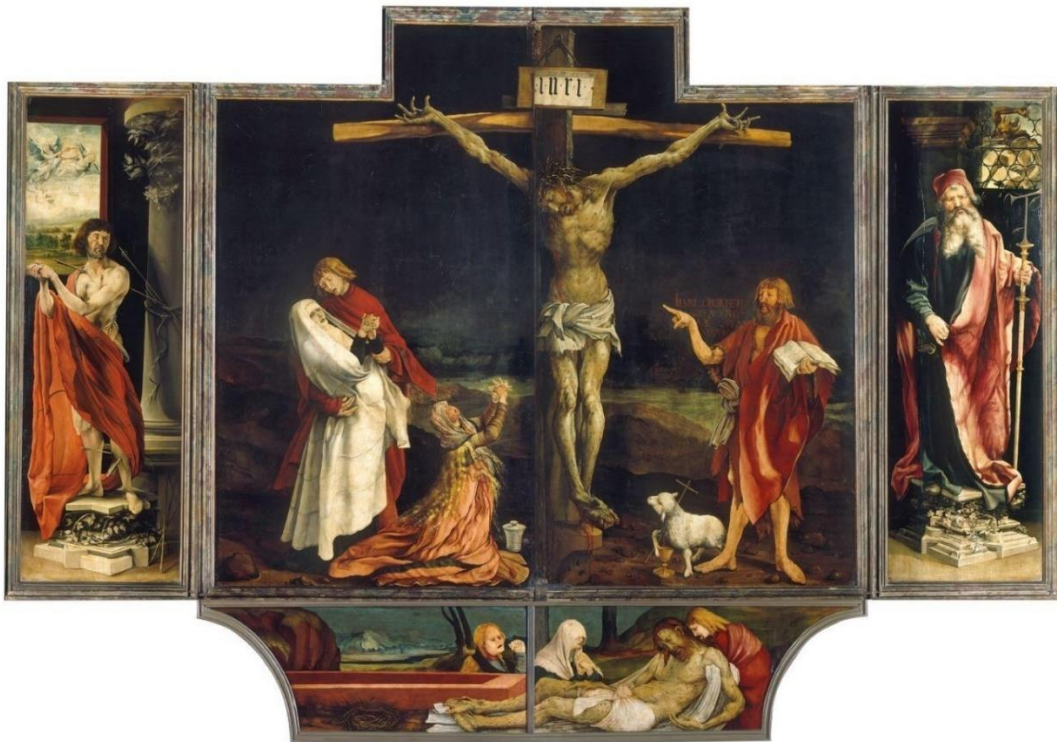


## Ołtarz z Isenheim

*Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata (Ew. Jana 1:29)*



Matthias Grünewald, *Ołtarz z Isenheim*, ok. 1510-15. Stan zamknięty.  
Wymiary: środkowa część: 269 x 307 cm, skrzydła: 232 x 75 cm, Predella: 76 x 340 cm.  
Musée Unterlinden, Colmar, Francja

W Muzeum Unterlinden w Colmar (Francja) znajduje się słynny ołtarz namalowany przez Matthiasa Grünewalda (właściwie: Matthiasa Neithardta, ok. 1470-1528). Ołtarz ten został namalowany dla klasztoru Antonitów, posiadającego szpital z hospicjum w mieście Isenheim w Alzacji. W tamtych czasach był największym obrazem przedstawiającym ukrzyżowanie.

To tzw. ołtarz szafiasty z bocznymi skrzydłami, po których otwarciu można było podziwiać następny obraz. Ołtarz w Isenheim posiada podwójne skrzydła, dzięki czemu można go otworzyć dwukrotnie. Ołtarz zawiera wiele obrazów, prezentujących bogatą teologię biblijną.

Zewnętrzna część obrazu zawiera scenę ukrzyżowania w centrum oraz postacie św. Antoniego oraz Sebastiana, znajdujące się na bokach. Po otwarciu ołtarza można zobaczyć cztery sceny. Na lewej stronie - zwiastowanie, potem chór aniołów w pięknym pawilonie, scenę przedstawiającą Marię z dzieckiem Jezus a na prawej stronie podziwiać możemy jeden z najwspanialszych obrazów w historii sztuki przedstawiający zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Po otwarciu następnych drzwi widzimy rzeźby w drewnie ze scenami z życia św. Antoniego. Poniżej natomiast tzw. predellę, czyli dolną część ołtarza. Tam znajduje się scena żałoby i pochówku Jezusa.

W artykule skoncentrujemy się na scenie ukrzyżowania. Często scena ta prezentowana zostaje bez kontekstu ołtarza, podobnie jak np. w przypadku sceny stworzenia Adama autorstwa Michała Anioła. Pamiętajmy jednak, że ten obraz jest częścią całego ołtarza. Aby go poprawnie zinterpretować, musimy spojrzeć na ołtarz w stanie zamkniętym oraz otwartym. Wtedy dopiero będziemy mogli wyraźnie widzieć przejście od smutku i cierpienia do chwalebnej nadziei związanej ze zmartwychwstałym Panem.

Obraz przedstawiający Ukrzyżowanie został namalowany na dwóch zewnętrznych drewnianych skrzydłach i dlatego można go zobaczyć tylko w stanie zamkniętym. Po otwarciu obu skrzydeł ołtarza, ciemny obraz z ukrzyżowaniem znika, a pojawiają się obrazy w jasnych kolorach kulminujących zmartwychwstania Chrystusa.



Widok ołtarza podczas pierwszego otwarcia.

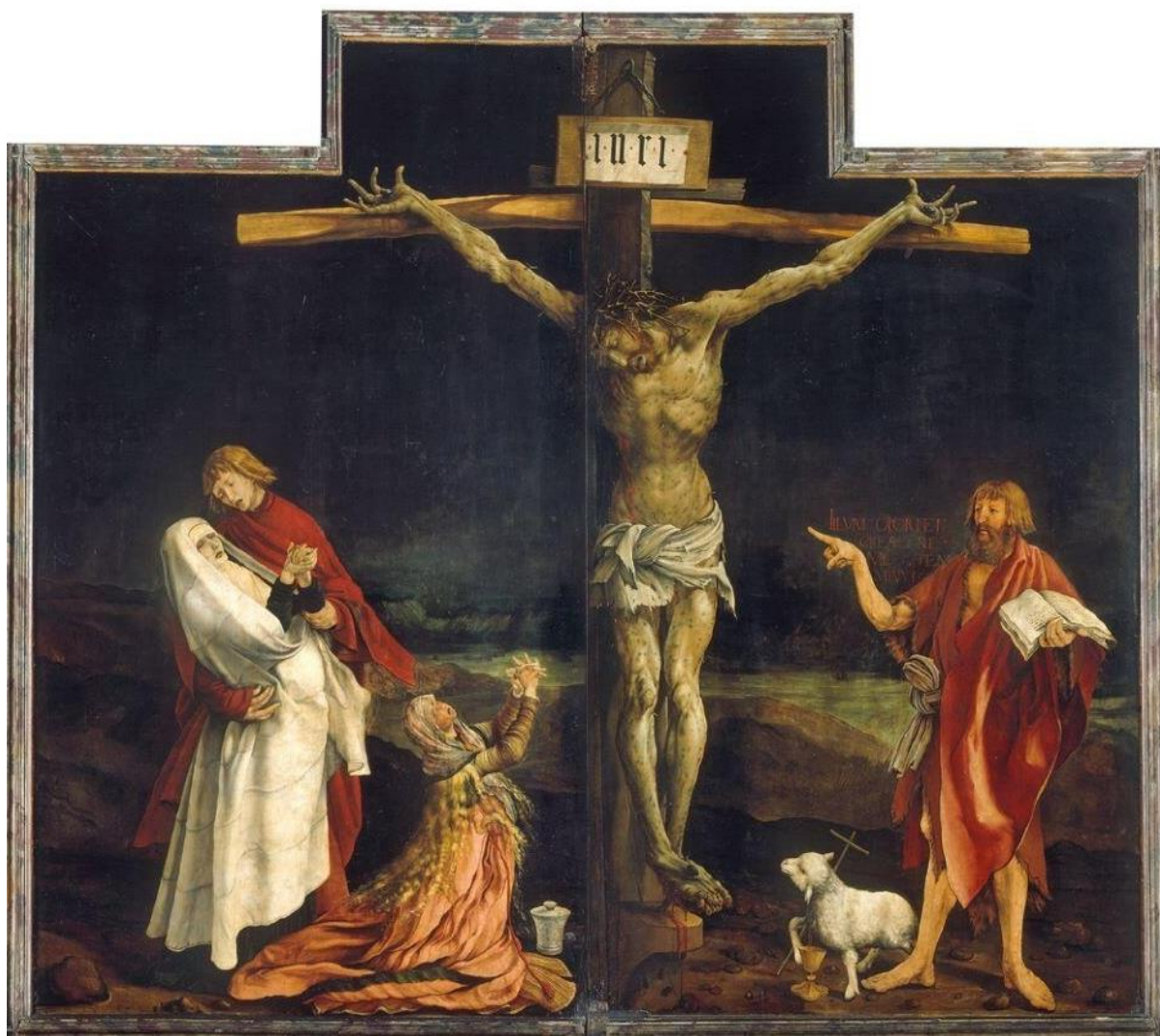
Widzimy Jezusa wiszącego na krzyżu jako osobę słabą i w wielkiej potrzebie, z wyraźnie widocznymi śladami cierpienia. Jego ciało wygląda okropnie, wyraźnie widoczne są rany po biczowaniu. Korona cierniowa wygląda bardzo boleśnie. Palce jego dłoni w desperacji są skierowane w górę. Przedstawione postaci mają różne wielkości. Ciało Chrystusa jest za duże w stosunku do innych postaci. Wydaje się, że prawie wychodzi z obrazu, przez co widz zostaje w mocny sposób skonfrontowany z Jego cierpieniem.

W większości scen ukrzyżowania Chrystus wisi wysoko nad ziemią na krzyżu, przez co wzrok widza zostaje skierowany w górę, w stronę krzyża, ale także ku niebu, które Jezus otworzył przez swoją śmierć.

W tym obrazie cała kompozycja jest silnie związana z ziemią, a pozioma linia jest bardziej podkreślona niż pionowa. Poprzeczka krzyża zdaje się całkowicie zginać pod ciężarem ciała, co podkreśla wielki ciężar grzechu, który Chrystus poniósł na krzyżu. Całe tło jest bardzo ciemne, co przypomina nam o trzech godzinach ciemności (Mateusz 27:45).

Czerwony i czarny są najbardziej podkreślonymi kolorami. Wszystkie inne kolory wydają się wyblakłe. Uderzające są również barwy ciała Jezusa: usta są niebieskie a stopy zielone. Całe ciało jest zielonkawożółte. Takie kolory są typowe dla osób chorych na chorobę *Ogień św. Antoniego* (ergotyzm, zatrucie sporyzmem). Ta choroba, wywołana przez spleśniałe ziarno, była w średniowieczu powszechna i nieuleczalna. Szpital św. Antoniego w Isenheim specjalizował się w opiece nad chorymi, cierpiącymi na tą chorobę. Chorzy widzieli swoją chorobę, patrząc na obraz Jezusa wiszącego na krzyżu. Przypomina to słowa proroka Izajasza: *Lecz on nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie* (Izajasz 53: 4). Ołtarz miał być pociechą dla chorych. Jezus stał się jednym z nas, poniżył się, stał się człowiekiem i uniżył się aż do śmierci na krzyżu (Filipian 2: 6-8).

Znaczenie jest jednak o wiele większe niż to, że Jezus stał się jednym z nas. Jezus identyfikuje się nie tylko z naszymi słabościami i chorobami, ale także z naszymi grzechami.



Obraz ten w uderzający sposób przedstawia brzydotę cierpienia Chrystusa, a tym samym obrzydliwość moich własnych grzechów: Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, aby stać się dla mnie grzechem, abym mógł być usprawiedliwiony przez wiarę (2 Kor. 5:21).

Matthias Grünewald przedstawił to biblijne przesłanie na swoim obrazie w sposób, który trudno byłoby przedstawić słowami. Tu widzimy całą straszność grzechu i kary Bożej. Jesteśmy skonfrontowani z bolesną prawdą: Jezus stał się człowiekiem, ponieważ my jesteśmy grzesznikami. Przez nasze grzechy zostaliśmy oddzieleni od Boga i zasłużymy na Bożą wieczną karę. Ale Jezus stał się człowiekiem, który poniósł tę karę, jak Izajasz pisze: *Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni* (Izajasz 53:5).

Obok ukrzyżowanego stoi Jan Chrzciciel, który w lewej ręce trzyma Stary Testament zawierający obietnice nadchodzącego Mesjasza. Niezwykle długim wyciągniętym palcem wskazuje na Jezusa, obiecane Mesjasza, Baranka Bożego. Jan Chrzciciel przygotował drogę i ogłosił Jego nadejście. Kiedy pojawił się Jezus, zawołał: *Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata* (Ew. Jana 1:29). Tutaj na krzyżu dzieje się to, co przepowiedział Jan: Baranek Boży wisi na krzyżu, zabity za nasze grzechy, aby przez to zdjąć naszą winę za grzechy.

Za wskazującym palcem Jana czytamy w języku łacińskim inne stwierdzenie Jana Chrzciciela: *On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym* (Ew. Jana 3:30).

W ukrzyżowaniu wypełniły się proroctwa Starego Testamentu. Mesjasz i Zbawiciel przyszedł, Baranek Boży został zabity a kara za grzech została zapłacona. Na tym kończy się funkcja Jana Chrzciciela jako tego, który przygotowuje drogę.

On może się zmniejszyć, ponieważ chodzi tylko o Jezusa Chrystusa, który dokonał dzieła na krzyżu.

Jan wskazuje na to, że długie oczekiwanie dobiegło końca. Mesjasz przyszedł, Bóg wypełnił swoje obietnice. To właśnie świętuje Kościół chrześcijański w Wielki Piątek i Wielkanoc: kara za grzech została zapłacona, a droga do Boga i do Jego chwały jest wolna dla każdego, kto wyznaje swoje grzechy i wierzy w Jezusa Chrystusa jako jedynego Zbawiciela.

Ten palec pokazuje nam, że nasza jedyna nadzieja jest tylko w Jezusie Chrystusie. Na tym świecie dzieje się dużo strasznych rzeczy: chorujemy i umieramy, ale Jezus pokonał śmierć na krzyżu. Dlatego nasza śmierć nie jest końcem, ponieważ nowe stworzenie przychodzi, w którym już nie będzie ani śmierci, ani jakiegokolwiek cierpienia. To nowy świat, w którym Bóg będzie żyć w chwale ze swoimi dziećmi (Objawienia 21-22).

Wskazanie palcem to znak nadziei. Jezus zapłacił karę za grzech i zwyciężył nad śmiercią. W związku z tym można otworzyć ołtarz, abyśmy mogli ujrzeć chwałę Chrystusa w Jego zmartwychwstaniu.

Tak jak chorzy w hospicjum Antoniusza w Isenheim zostali pocieszeni ponieważ wiedzieli, że Jezus daje życie, które jest czymś więcej niż życiem na tej ziemi, tak i my możemy być pocieszeni: grzech i śmierć nie mają ostatniego słowa. Jezus Chrystus dokonał odkupienia na krzyżu a każdy, kto uwierzy i zaufa Mu zostanie pojednany z Bogiem i będzie żyć wiecznie. Jezus Chrystus jest jedynym pocieszeniem zarówno w życiu, jak i w godzinie śmierci. To jest prawdziwe znaczenie Wielkiego Piątku i Wielkanocy.



Petrus Snoeijer

Źródła obrazów: <https://www.musee-unterlinden.com>  
<https://webmuseo.com/ws/musee-unterlinden/app/collection/record/89?vc=ePkH4LF7w6yelEhJFfqYAYMU-NA8kFmcmpeRCiyKi8CVMiwQAJRxK8AŞ&lang=de>

[www.biblich-reformiert.org/pl/](http://www.biblich-reformiert.org/pl/)